

Rozpoczęto odbudowę
drapacza chmur
w Warszawie



Sztandar LUDU

Cena 5 zł.

LUBLIN
PIĄTEK, 12 SIERPNIA 1949 R.
ROK V NR 220 (1500)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Międzynarodowa konferencja nauczycieli w Warszawie wniesie swój wkład do walki o pokój

WARSZAWA (PAP). — Dnia 12 bm. rozpoczęła w Warszawie obrady Konferencja Zrzeszenia Zawodowego Nauczycieli przy Światowej Federacji Związków Zawodowych. Przedstawicielka PAP przeprowadziła rozmowę z prezesem Związku Nauczycielstwa Polskiego ob. Pokorą na temat struktury Zrzeszenia i jego zadań.

„Jednym z ogniw Światowej Federacji Związków Zawodowych jest Zrze-

szenie Zawodowe Nauczycieli — mówi na wstępie ob. Pokora. — Zrzeszenie powstało w r. 1946 w rezultacie walki o międzynarodową jedność postępowego ruchu zawodowego nauczycieli. Na III-ej Konferencji Zrzeszenia, która się odbyła w sierpniu 1948 r. powstało tymczasowe Biuro, w skład którego weszli przedstawiciele związków zawodowych nauczycieli: ZSRR, Francji, Belgii, Czechosłowacji, Polski i Węgier.

Zrzeszenie ma swój statut i organ kierujący, tj. egzekutywę. Na ogólnych zjazdach delegatów omawiane są podstawowe zagadnienia, dotyczące spraw oświaty, szkolnictwa, wychowania i sytuacji zawodu nauczycielskiego. Ostatnia konferencja odbyła się rok temu w

Budapeszcie. Tegoroczna konferencja odbędzie się od 12 do 17 sierpnia w Warszawie, gdzie w roli gospodarza wystąpi Związek Nauczycielstwa Polskiego.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Górnicy odpowiadają na reakcyjną uchwałę Watykanu

WAŁBRZYCH (PAP). — Podejmując wezwanie górników — przodowników pracy Wilhelma Grzybka i Stanisława Magiery, trzech przodowników pracy kopalni „Miejszko” — Stefan Michałski, Józef Ledwon i Stanisław Janik — zgłosili zobowiązanie wykonanie do końca br. swojej normy dwuletniej. Przodownicy oświadczyli, że uważają to za najlepszą odpowiedź na reakcyjną uchwałę Watykanu.

1 września Kongres Połączeniowy Organizacji Bojowników o Wolność i Demokrację

WARSZAWA (PAP). — W związku z przygotowującym się zjednoczeniem następujących organizacji: Związku Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim, Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, Związku Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905 r., Związku Dąbrowszczaków, Związku Weteranów Powstań Śląskich, Związku Weteranów Powstań Wielkopolskich, Związku Partyzantów Żydów, Obrońców Westerplatte, Cytadelowców, Związku Czerwonych Kosynierów, Stowarzyszenia b. Więźniów Twierdzy Za kroczymskiej — powołany został Komitet Organizacyjny Kongresu Połączeniowego w składzie: ob. ob. Cyraniewicz Józef, Józwiak Witold, Świątkowski Henryk, Ochab Edward, Balicki Zygmunt, Izydorczyk Jan, Szyr Eugeniusz, Ziłek Stanisław, Działoszyński Józef, Smolar Henryk, Sęk-Malecki, Łęczycki Franciszek.

W dniu 9 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem Ob. Premiera Józefa Cyraniewicza posiedzenie Komitetu.

Komitet postanowił zwołać Kongres Połączeniowy do Warszawy w dziesiątą rocznicę napadów Niemiec na Polskę, 1 września 1949 r.

W rezultacie połączenia wymienio-

nych organizacji powstanie jednolita, potężna organizacja społeczna, skupiająca w swoich szeregach wszystkich bojowników z faszyzmem o Wolność i Niepodległość Polski, reprezentujących najszybsze tradycje patriotyzmu i demokracji współczesnego pokolenia Polaków.

Wspólnym wysiłkiem budować będziemy Polskę szczęśliwą i sprawiedliwą Dalsze zebrania w sprawie uchwały Watykańskiej

WROCLAW (PAP). Na nadzwyczajnym posiedzeniu Komitetu Woj. Stronnictwa Pracy we Wrocławiu powzięto jednogłośnie uchwałę, w której czytamy m. in.:

„Uznając, jako katolicy, autorytet Ojca Św. w rzeczach wiary, ze szczególnym niepokojem obserwujemy jednak świecką politykę Watykanu, potęgującą stale swe sympatie dla rewizjonistycznych roszczeń niemieckich i wyraży szczególnej życzliwości dla ludobójców i podpalaczy świata. Z ogromnym bólem przyjeżdżamy także do wiadomości groźbę ekskomunikacji.

Wierzymy głęboko, że patriotyczne duchowieństwo polskie pragnąc musi zsynchronizowania głębokiego przywiązania naszego społeczeństwa do wiary z realnym interesem naszego narodu, szczególnie dziś, gdy wrogle siły znów mówią o swych uprawnieniach do naszego, polskiego Śląska.

Wzywamy przeto szerokie masy naszych członków i sympatyków, aby pozostając jako katolicy w całkowitej zgodzie — z zasadami katolicyzmu i podporządkowując się autorytetowi kościoła w dziedzinie dogmatów wiary — byli jako Pola-

cy w dziedzinie politycznej — zgodni z naszymi katolickimi zasadami moralnymi — stróżami pokoju światowego, dobra Polski i racji stanu państwa polskiego”.

Zakopane

82 nauczycieli z całej Polski, przebywających w Zakopanem na Centralnym Kursie Nauki o Polsce i świecie współczesnym, wzięło udział w zebraniu, poświęconym omówieniu stosunku Kościoła do Państwa.

W uchwalonej rezolucji, nauczyciele reprezentujący 14 kuratoriów, uważają oświadczenie rządowe za jedyną i słuszną drogę, zmierzającą do uregulowania stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem. Zebrani postanowili odpowiedzieć na uchwałę Watykanu wzmożoną pracą nad wychowaniem młodego pokolenia w Polsce w duchu postępu.

Chojnice

W rezolucji uchwalonej na plenarnym posiedzeniu działaczy ZSCh w

Terror przedwyborczy w Niemczech Zach.

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Frankfurtu n. Menem, że 250 tzw. „osób deportowanych” doznało napadu na zgromadzenie przedwyborcze Komunistycznej Partii Niemiec w Dachau i na kandydata partii komunistycznej Hermannna.

Dziennik „Neues Deutschland” donosi, iż w monachijskich kołach policyjnych mówi się otwarcie, że napad „osób deportowanych” zorganizowany został z polecenia amerykańskiej administracji wojskowej.

Wiadomość ta potwierdza również okoliczność, że policja nie nie przedsięwzięcia celem zapobieżenia napadom, jakkolwiek została zawczasu poinformowana o jego przygotowaniu.

pow. chojnickim zebrani oświadcza ją m. in.:

„W odpowiedzi na uchwałę watykańską my, chłopcy — samopomocowcy, zacieśnimy jeszcze mocniej braterski sojusz z klasą robotniczą i z inteligencją demokratyczną. Wzmoczymy pracę nad usprawnieniem

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

St. Zjednoczone domagają się dewaluacji funta

LONDYN (PAP). — Organ City londyńskiej „Financial Times” zwraca uwagę na wzmagającą się w USA krytykę polityki gospodarczej rządu brytyjskiego, oceniając ją jako nową próbę wywarcia nacisku na rząd labourystowski, aby zmusić go do przeprowadzenia dewaluacji funta szterlinga. Zdaniem dziennika, następstwa tej presji nie dają na siebie czekać, czego dowodem jest stały spadek kursu państwowych papierów wartościowych na giełdzie brytyjskiej. W ciągu ubiegłych 2 tygodni notowania państwowych papierów wartościowych spadły o 3,95 punktów. Pozwala to obliczyć, że łączna wartość papierów państwowych zmniejszyła się o 450—500 milionów funtów szterlingów.

„Financial Times” podkreśla, że „narastająca w USA fala krytyki” budzi coraz większe zaniepokojenie w kołach rządowych. W kołach tych wyraża się obawę, że coraz częstsze i gwałtowniejsze ataki pras amerykańskiej oraz działaczy politycznych, z którymi rząd USA w dużej mierze się zgadza, mogą mieć niepomyślny wpływ na przewidziane na wrześniu w Waszyngtonie rozmowy finansowe.

Żądamy powrotu porwanych dzieci polskich

Poruszamy dziś sprawę, która musi wywołać uajgłębsze oburzenie w sercu każdego Polaka i każdej Polki. Dotyczy ona losu 150 dzieci polskich, które w czasie wojny zostały wywiezione ze Związku Radzieckiego przez armię Andersa i pozostawione przez nią w Tanganice, brytyjskiej kolonii w Afryce Wschodniej.

W ubiegłym miesiącu, nie powiadając o tym ani Rządu Polskiego ani polskich władz konsularnych Międzynarodowa Organizacja dla Spraw Uchodźców (skrótowo IRO) potajemnie załadowała dzieci polskie na statek „Gernsalem”, płynący w kierunku Włoch.

Zamiar IRO — instytucji kierowanej przez Amerykanów — by chytry. Dzieci miały potajemnie przybyć do Włoch, a stamtąd, nie tracąc czasu wysłane być do Kanady. I to mimo faktu, że jak zdolano sprawdzić, co najmniej kilkadziesiąt dzieci w transporcie pogada matki, ojców i najbliższe rodziny w Polsce.

Haniebne te plany napotkały jednak na przeszkodę w postaci Interwencji Ambasady Polskiej w Rzymie, która po przybyciu statku „Gernsalem” do Bari dowiedziała się o pobyty na pokładzie statku transportu dzieci polskich.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Z procesu krakowskiego



Oskarżony ks. W. GURGACZ składa zeznanie przed sądem. Sprawozdanie z 3-go dnia rozprawy na str. 2.

Pod hasłem walki o chleb i pokój

PARYŻ (PAP). — W ramach przygotowań do uczczenia 5-letniej rocznicy bohaterstwa strajku kolejarzy paryskich, który poprzedził wywołanie Francji — organizacje związkowe kolejarzy zadecydowały zorganizowanie w całym kraju manifestacji pod hasłem walki o chleb i pokój i obrony swobód republikańskich.

Narady 6 państw — stałych członków Komisji Atomowej

NOWY JORK (PAP). — Zgodnie z niedawno uchwaloną rezolucją Komisji Atomowej ONZ 9 bm. odbyła się pierwsza niejawną naradą 6 państw — stałych członków Komisji Atomowej.

Po naradzie tej opublikowano komunikat, stwierdzający, że narady rozpoczęto w wykonaniu rezolucji Generalnego Zgromadzenia ONZ z 14 listopada 1948 r., na mocy której sześciu stałym członkom Komisji Atomowej ONZ zalecono odbycie konsultacji celem ustalenia podstaw

dla porozumienia w przedmiocie kontroli międzynarodowej nad energią atomową, zapewnienia korzyści z niej wyłącznie dla celów pokojowych i usunięcia broni atomowej z uzbrojenia poszczególnych państw.

Udział w naradzie wzięły następujące państwa: ZSRR (Carapkin), Wielka Brytania (Cadogan), Stany Zjednoczone (Hikerson), Chiny (Cziang-Tin-Fu), Kanada (Mac Notton) i Francja.

Sprostowanie

W numerze wczorajszym zamieściliśmy artykuł pt. „Dobrze mówią o księdzu proboszczu w Kurowie”, w który wkłada się omyłka. Nazwisko księdza, pozostającego obecnie na probostwie w Kurowie winno brzmieć Zawadzki, a księdza odwołanego w ubiegłym roku z Kurowa — Szczepanik, a nie odwrotnie jak ukazało się w druku.

„Ojciec Władysław uczył nas że rabunek nie jest grzechem“

Trzeci dzień procesu ks. Gurgacza i współoskarżonych

KRAKÓW (PAP). — Dwudziestu dwóch świadków zeznawało w trzecim dniu procesu bandy ks. Gurgacza. Część z nich należąca do tej samej bandy i już uprzednio osądzona zeznała, że podczas werbunku zapewniano nowo wstępującą młodzież, iż banda ks. Gurgacza zaatakuje jej w zupełności „Sodalitę Mariana”.

Inni znów świadkowie podali szczegóły bestialskiego zamordowania przez „Zandarmierię” milicjantów strzegących mienia publicznego.

Sam ks. Gurgacz przyznał przed Sądem, że pełnił kierowniczą rolę w bandzie, wskazując na jednego ze współoskarżonych jako na swego adiutanta.

Zeznań świadków wynika, że członkowie PPAN rekrutowali się przeważnie z młodzieży szkół średnich. Ks. Gurgacz werbował do bandy nowych członków pod pozorem wpajania zasad wiary katolickiej.

Świadek Jan Mateja, który już uprzednio został sądzony za przynależność do PPAN zeznał: „Do mojej rodzinnej wsi przybył znany mi już uprzednio ks. Władysław Gurgacz, aby odprawić rekolekcje. Po nieważ znajdowałem się wówczas w ciężkich warunkach materialnych, ks. Gurgacz udzielił mi dwukrotnie pożyczki zachęcając mnie zarazem, abym wstąpił do jego organizacji, gdzie będę mógł sobie dobrze zarobić“.

Przewodniczący: Jak ks. Gurgacz tłumaczył w swych naukach moralnych etyczną stronę napadu?

Świadek: Ojciec Władysław uczył nas, że kradzież, czy rabunek mienia państwowego nie jest grzechem.

Inni, zeznający w charakterze świadków, członkowie bandy zostali w odmienny sposób szeptowani.

Irena Mastalska i Tadeusz Polek mieli po 19 lat, kiedy wstąpili do PPAN. Świadek Mastalska oświadczył jej, iż organizacja jego opiera się na zasadach zbliżonych do „Sodalitę Mariana”. Irena Mastalska zeznała również, że otrzymała od ks. Gurgacza fałszywe dokumenty. Na pytanie przewodniczącego, czy nie zdziwił świadka udział księdza w bandzie rabunkowej, Mastalska odpowiedziała, że udział ks. Gurgacza w rabunkach nie wywołał jej zdziwienia.

36 setnarów żyta z hektara

MOSKWA, (AR). — Sowchoz „Dieliatietie BSRR.” zebrał w tym roku bogate plony. Ogniwo Marii Meleszeni zebrało ze swego 12-hektarowego odcinka po 33 kwintale żyta z ha. Jeszcze lepsze wyniki osiągnęła brigada Bohatera Pracy Socjalistycznej, Pawła Kotycki, zbierając po 35—36 q zboża z ha. Podobne plony zebrało również ogniwo Bohatera Pracy Socjalistycznej, Uljany Pajgraj.

Międzynarodowa konferencja nauczycieli w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Do odbudowującej się stolicy naszego kraju przyjadą delegaci związków nauczycielskich z różnych części świata. Będą oni reprezentowali ponad 20 central krajowych.

W dalszej rozmowie ob. Pokora informuje o przedmiocie obrad tegorocznej konferencji.

„Przedmiotem obrad konferencji warszawskiej będzie sytuacja szkolnictwa, oświaty, wychowania i pozycja zawodu nauczycielskiego w różnych krajach. Wszystkie zagadnienia, stojące na porządku dziennym obrad będą rozpatrywane pod kątem walki szkół i nauczycieli o trwałą i sprawiedliwą przyszłość, o pozycję nauczyciela w zmaganiu się dwóch przeciwstawnych sobie nurtów: pokojowego i antypokojowego, imperia listycznego.

Przewodniczący: Czy ks. Gurgacz, już chociażby ze względu na młody wiek świadka, nie zachęcał jej do wycofania się z pracy w bandzie?

Świadek: Wprost przeciwnie, ks. Gurgacz poczynił wszelkie ułatwienia dla umożliwienia mi pozostania w organizacji. Dał mi list polecający do siostry Herminy w zakonie w Krynicy, abym na tym terenie mogła nadal bezpiecznie działać.

Dwaj woźni z Banku Związku Spółek Zarobkowych przedstawili Sądowi dokładny przebieg napadu dokonanego przez bandę ks. Gurgacza w momencie, kiedy przenosił 3 miliony zł.

Liczni pracownicy spółdzielczości podali szczegóły napadów rabunkowych oraz zamordowania przez inną grupę tej samej bandy milicjantów strzegących mienia spółdzielczego.

Sąd zarządził następnie szereg konfrontacji, podczas których świadkowie wskazywali tych przestępców z ławy oskarżonych, których rozpoznawali jako uczestników poszczególnych napadów.

W następstwie jednej z konfrontacji ks. Gurgacz złożył wyjaśnienie, stwierdzając, iż rozpoznany właśnie bandyta Stanisław Szajno był jego adiutantem.

Zeznania świadka Władysława Kasperka ujawniły, że banda dokonywała również napadów na osoby prywatne, mimo, że takie napady stanowiły dla niej grzech nawet według sumienia ks. Gurgacza.

Kasperka, który jest właścicielem prywatnego zakładu masarskiego, został napadnięty przez bandę ks. Gurgacza, która zrabowała mu 50 tys. zł, przygotowane na zakup towaru.

Rozprawę odroczone do godz. 13-tej dnia 12 bm.

Próba generalna zespołów młodzieżowych przed festiwalem w Budapeszcie

WARSZAWA, (PAP). — W dniu 10 bm. w Państwowym Teatrze Polskim odbyła się próba generalna występów młodzieżowych zespołów artystycznych udających się na Festiwal Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie.

Na pokaz przybyli członkowie Rady Państwa, Rządu, Korpusu Dyplomatycznego oraz Zarządu Głównego ZMP. Widownię szczelnie wypełniła młodzież ZMP-owska, wśród której obecni byli również członkowie zagranicznych delegacji młodzieżowych na Festiwal w Budapeszcie.

Zespoły artystyczne, które reprezentować będą młodzież polską na Festiwalu, wyłonione zostały drogą eliminacji ogólnokrajowych spośród zespołów ZMP, ZAMP i HP, po czym przeszkolono je w ośrodku przygotowawczym w Turczynku pod Warszawą. W skład grupy artystycznej wchodzi również młodzi soliści (śpiew, skrzypce, fortepian, wiolonczela), studenci państwowych wyższych szkół muzycznych. Cała delegacja polska liczy 650 osób, z czego 350 osób stanowi zespół artystyczny.

W pierwszej części pokazu młodzi

artyści wykonali bogaty program pieśni i tańców oraz odbyły się występy solowe. Pieśni młodzieżowe i rewolucyjne wykonały chóry Państwowego Liceum Muzycznego w Katowicach, Liceum Pedagogicznego w Lublinie i in. Szczególnym uznaniem cieszyły się zespoły regionalne tańca i pieśni: Kurpiowski, Lubelski, Krakowski i Podhalański.

Wspólnym wysiłkiem budować będziemy Polskę szczęśliwą i sprawiedliwą

(Dokończenie ze str. 1-ej)

spółdzielczości wiejskiej nad podniesieniem produkcji rolnej. Wspólnym wysiłkiem i rozszerzmy ilość i poziom naszych świetlic, zespołów teatralnych, ludowych zespołów sportowych i bibliotek. Wszystkie siły

Strajk robotników budowlanych w Belgii

BRUKSELA, (PAP). — Od przeszło 7 tygodni trwa w Belgii strajk 20 tysięcy robotników budowlanych. Strajkujący domagają się podwyżki płac oraz ochrony przed arbitralnymi redukcjami. Właściciele przedsiębiorstw budowlanych odmawiają pertraktowania ze strajkującymi. Ministerstwo pracy nie chce interweniować, celem położenia kresu strajkowi. W tym stanie rzeczy robotnicy budowlani zapowiedzieli strajk aż do zwycięstwa.

Pierwsze kombajny elektryczne w ZSRR

MOSKWA, (AR). — W tych dniach pod Moskwą rozpoczęto próby pierwszego zmotoryzowanego kombajnu elektrycznego. Agregat ten został wyprodukowany ponadplanowo w przedsiębiorstwach moskiewskich.

Nowy agregat składa się ze zmotoryzowanego kombajnu typu „S-4”, w którym zamiast silnika spalinowego zainstalowano motor elektryczny. Silnik ten otrzymuje prąd za pośrednictwem elastycznego kabla, który przy pomocy przenośnego transformatora może

Żądamy powrotu porwanych dzieci polskich (dokończenie ze str. 1)

Nie będąc w stanie ukrywać dalej wywiezionych dzieci, IRO umieściła transport w obozie dla przesiedleńców w Salerno, oddając dzieci pod opiekę ks. Julianowi Królikowskiemu i niejakiemu p. Eugenii Gromickiej, jako przedstawicielom tzw. rządu londyńskiego.

Jednocześnie władze obozowe IRO potraktowały w sposób arogancki przedstawicieli Ambasady Polskiej w Rzymie, którzy domagali się dopuszczenia ich do dzieł w obozie.

W tej sytuacji Rząd RP i Ambasada Polska w Rzymie zwróciły się do rządu włoskiego z żądaniem — po pierwsze nie wypuszczenia dzieci bez zgody władz polskich; po drugie, oddania ich pod opiekę polskich władz konsularnych celem repatriacji do kraju.

Obydwa te żądania były wysunięte w oparciu o konwencję konsularną, ustalającą uprawnienia polskich władz konsularnych we Włoszech.

Jednakże rząd włoski nie tylko nie zadość uczynił tym słusznym żądaniom lecz dopuścił do porwania tych dzieci i deportowania ich do Niemiec zachodnich, skąd mają być wywiezione do Kanady.

Charakterystyczne światło na pobyt dzieci polskich w obozie w Salerno i „opiekę”, jaką ich otaczano rzuca wypadek siostr Murawskich. Obydwu siostrom udało się zmylić czujność władz obozowych i przedostać się do ambasady polskiej w Rzymie, gdzie złożyły prośbę o umożliwienie im wyjazdu do kraju i do matki. Jednakże po powrocie siostr Murawskich do obozu władzom IRO udało się wymusić na dziewczynkach rezygnację z poprzednio podjętej decyzji i uniemożliwić im powrót do kraju i do czekającej na nie matki.

Porwanie około 150 dzieci polskich przez władze IRO stanowi jawne pogwałcenie prawa międzynarodowego, jak również pogwałcenie zasad nawet samego statutu IRO, który został zatwierdzony przez Ogólne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych na sesji w 1946 roku.

Na mocy tej uchwały władze IRO

zobowiązały się „zachęcić i pomagać we wszelki sposób, aby (osoby przesiedlone) jak najrychlej powróciły do kraju swego pochodzenia”.

Władze IRO zobowiązały się również do tego, aby „informacje dotyczące stosunków panujących w krajach, z których pochodzą przesiedleńcy winny im być przedkładane bezpośrednio przez przedstawicieli rządu tych państw. Do dyspozycji tych przedstawicieli postawione będą wszelkie środki, które pozwolą im odwiedzić obozy i miejsca zbioru wysiedleńców, aby mogli im przekazać informacje”. I dalej IRO nie dopuści do swoich obozów kierowników ruchów wrogich dla rządu krajów, skąd pochodzą osoby wysiedlone, o ile kraj ten jest członkiem ONZ lub też propagatorów ruchów, aby wysiedleńcy nie powrócili do krajów swego pochodzenia”.

Jak wynika z powyższych cytów działalność IRO jest w jaskrawej sprzeczności ze statutem tej organizacji. Działalność ta uraga poczucie zwykłej ludzkiej sprawiedliwości, która nie uznaje oderwania przez moc dzieł od ich matek, ojców i rodzin.

Dzieci polskie znalazły się w odległej Tanganice na skutek działań wojennych. Statut IRO mówi wyraźnie, że „jeśli powody przesiedlenia przestają istnieć, osoby przesiedlone winny być jak najrychlej repatriowane”. Dzieci polskie, które IRO chciałoby wywieźć do Kanady, muszą wrócić do ojczyzny do swych rozpaczonych i niecierpliwie oczekujących ich matek.

Opinia polska w pełni popiera każde wszelkie kroki naszego rządu, zmierzające do przywrócenia porwanych przez IRO dzieci Polsce i ich rodzinom.

Turniej Mickiewiczowski

Wszystkie w ogóle kraje słowiańskie są teraz w uroczystym oczekiwaniu. Wszyscy oczekują idei powszechnej, idei nowej. Jak będzie owa idea? Czy ród słowiański wciągniony zostanie na zdobywcze szlaki Rosji...

Kupon nr 10

Jest to wyjątek z utworu Mickiewicza pt. _____

Znalazłem ten fragment w księż-

ce wydanej przez _____

w _____ w r. _____

na stronie _____

Moje imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Ulica _____ Nr _____

Poczta _____

Zawód _____

Lat _____

Polska Ludowa a kościół katolicki (IV)

Awantura skazana na niepowodzenie

W związku z oświadczeniami Rządu Rzeczypospolitej z dnia 18 marca i 26 lipca w sprawie stosunku Kościoła do Państwa „TRYBUNA LUDU” ogłasza czwarty z cyklu artykułów redakcyjnych, poświęconych temu zagadnieniu (podkreślenia nasze).

Kongregacja Świętego Oficjum (zwała się dawniej Trybunałem Inkwizycyjnym) na tajnym posiedzeniu w dniu 28 czerwca 1949 roku powzięła uchwałę grozącą ekskomuniką członkom i sympatykom partii komunistycznych i robotniczych oraz tym, którzy z nimi pośrednio lub bezpośrednio współdziałają.

Dn. 30 czerwca Papież Pius XII zatwierdził uchwałę Kongregacji. Dn. 13 lipca została ona ogłoszona przez oficjalny organ Watykanu i radio watykańskie.

W ciągu następnych dwudziestu czterech godzin oficjalne radio Departamentu Stanu „Głos Ameryki” nadawało uchwałę Watykanu w przekładzie na 26 języków. Przez szereg dni następnych „Głos Ameryki” omawiał i komentował uchwałę Watykanu w sposób nadzwyczaj przychylny. Sekundowało mu dzielnie radio Madryt, wyrażające urzędowe poglądy faszystowskiego dyktatora hiszpanii generała Franco.

Równocześnie oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano”

przystąpił do komentowania i wyjaśniania uchwały rozszerzając zakres jej działania na lewicowych socjalistów i ugrupowania postępowe, biorące udział w jakichkolwiek akcjach politycznych wspólnie z członkami partii komunistycznych lub robotniczych.

Wobec licznych głosów krytycznych ze strony części zachodnio-europejskiej prasy mieszczańskiej „Osservatore Romano” usiłowało dowiedzieć, że uchwała pozbawiona jest charakteru politycznego i obraca się w kręgu zagadnień czysto religijnych.

Kłam temu twierdzeniu zadają fakty.

Uchwała Watykanu ma charakter czysto polityczny, nie wspólny z religią nie mający. Jest próbą wyzyskania uczuć religijnych wierzących katolików do celów walki politycznej przeciwko ruchom postępowym i demokratycznym na całym świecie. Jest pociągnięciem politycznym, wynikającym ze związku Watykanu z imperializmem amerykańskim, z faktu istnienia „Osi Waszyngton — Watykan”.

Watykan podsycza »zimną wojnę«

Nie ukrywa tego zresztą nawet najbardziej przychylna Watykanowi prasa amerykańska.

Organ amerykański kół wielokapitalistycznych, tygodnik „U. S. News and World Report” pisze na ten temat wprost:

„Uchwała Watykanu w sprawie ekskomunikacji jest jedną z doniosłych faz »ZIMNEJ WOJNY«”.

Zbliżony do Departamentu Stanu dziennik amerykański „New York Times” z dn. 17 lipca, omawiając motywy, jakimi kierował się Watykan przy powzięciu uchwały, pisze otwarcie:

„Chociaż pro-katolicka partia chrześcijańska - demokratyczna we Włoszech zdobyła (podczas wyborów) większość — to jednak komuniści i lewicowi socjaliści zebrali ponad osiem milionów głosów. Fakt ten świadczy, jak wpływowi są we Włoszech komuniści i ich lewicowo - socjalistyczni sprzymierzeńcy. Kościół zdołał zapobiec chwilowo zwycięstwu przez nich władzy, ale nadal pozostał nierozwiązany problem długofalowy: jak oderwać osiem milionów ludzi od tych organizacji”.

Zdaniem „New York Timesa” uchwała Watykanu powzięta została m. in. pod kątem widzenia walki z włoskim ruchem robotniczym.

Konserwatywny i antykomunistyczny dziennik szwajcarski

„Neue Zuercher Zeitung” komentuje uchwałę Watykanu w sposób niemniej oczywisty:

„Decyzja Watykanu i moment jej ogłoszenia podyktowane zostały motywami politycznymi. Wschód Europy zamknięty jest przed wpływami mocarstw zachodnich, które są czymś więcej niż potencjalnymi sojusznikami Watykanu”.

Organ szwajcarskich kół wielokapitalistycznych nie waha się odsłonić istotnych motywów uchwały Watykanu.

„Watykan usiłuje przedstawić swą decyzję, jako ideowo - religijną w istocie rzeczy jednak nie można ukryć jej charakteru politycznego.

Pismo ujawnia również kulisy decyzji:

„W SZCZEGÓLNOŚCI KARDYNAŁ SPELLMAN DOMAGAŁ SIĘ PODJĘCIA STANOWCZEGO KROKU”.

Kardynał Spellman — jeden z inicjatorów i twórców „Osi W—W” — należy do tych dostojników kościelnych, którzy wywierają decydujący wpływ na politykę Watykanu. On to pcha Watykan do najbardziej awanturniczych wystąpień politycznych. W Stanach Zjednoczonych kardynał Spellman posiada opinię człowieka pracującego gorliwie nad faszyzacją kraju.

Trudno o bardziej wyraźne postawienie sprawy.

Albowiem Papież Leon X bullą z roku 1520 wyklął po wsze czasy wszystkich którzy mają cokolwiek wspólnego z reformacją religijną, a więc i protestantyzmem. Według prawa kanonicznego:

„Wszyscy apostoł, heretycy i schizmatycy ipso facto wpadają

w ekskomunikę” (kanon 1325 par. 2).

Kłątwa, rzucona w w. XVI na „heretyków” a zatem i protestantów miała charakter religijny, wynikała bowiem z rozbieżności poglądów na sprawy dogmatyczne. I oto dziś Watykan „jak najgoręcej wita współpracę z protestantami” wyklętymi przecież z pobudek religijnych i „ipso facto wpadającymi w ekskomunikę” a czyni to w imię swej ostatniej uchwały. Rzecz jasna, że gdyby ta uchwała miała charakter czysto religijny, nie byłoby to możliwe. Nie jesteśmy zwolennikami klątw kościelnych w żadnej postaci, ale gwoździ ścisłości, musimy stwierdzić, że wedle prawa kanonicznego bulla Leona X nie straciła mocy, a przynajmniej obowiązuje dyrektorów kancelarii papieskiej. Wezwanie, skierowane przez Watykan do protestantów świadczy zatem niezbicie że traktuje on swą ostatnią uchwałę jako narzędzie czysto polityczne.

Nawiasem mówiąc miarodajne czynniki protestanckie ustosunkowały się negatywnie do propozycji Watykanu.

„New York Herald Tribune” z dnia 16 lipca donosi w depeszy z Londynu że prezes Światowej Rady Kościołów Protestanckich dr Marc Boegner oświadczył iż „Rada przeciwna jest metodom, przy pomocy których Watykan próbuje zorganizować coś w rodzaju krucjaty przeciwko komunizmowi”.

Ku czemu zmierzał Watykan pobierając swą uchwałę?

Odpowiedź nie nastęrcza trudności. Chodziło o dywersje polityczną wśród wielomilionowych rzesz prostych ludzi całego świata, którzy prowadzą walkę o pokój, postęp, demokrację i socjalizm, przeciwko wojnie i podległości wojennym. Najpotężniejszym orężem w tej walce jest jedność działania robotników, chłopów, inteligencji pracującej, intelektualistów — słowem ludzi pracy fizycznej i umysłowej, ludzi wszystkich narodowości i wszystkich wyznań, złączonych wspólnym celem obrony swych praw i obrony pokoju przed zamaciami imperializmu i zachłannością kapitalistów.

W krajach Demokracji Ludowej gdzie władza znajduje się w rękach ludu, jedność mas pracujących jest podstawą wielkich osiągnięć w dziedzinie odbudowy gospodarczej, podniesienia ogólnego dobrobytu szerzenia kultury i oświaty. Watykan chce tę jedność podkopać, a równocześnie pragnie zaognić stosunki między Kościołem a Państwem Ludowym by w atmosferze waśni religijnych ułatwić czynnikom reakcyjnym działalność przeciw władzy ludowej.

Jak potężne znaczenie polityczne posiada jedność mas ludowych, świadczy choćby Światowa Akcja w Obronie Pokoju, która skupiła ponad 600 milionów ludzi wszystkich krajów, wszystkich narodowości, wszystkich wyznań.

Tę jedność „Oś W—W” pragnie za wszelką cenę rozbić a przynajmniej osłabić. Postanowiła więc wzniesić w szeregach obo-

zu postępu i pokoju zarzewie walk religijnych. Watykan sięgnął po ulubioną broń z czasów średniowiecza — broń ekskomunikę.

»Oś W—W« boi się jedności mas pracujących

Istotę problemu maluje w prostych lecz dosadnych barwach skrajnie reakcyjny tygodnik amerykański „Time” w szeregu obrazków skreślonych przez swego włoskiego korespondenta. Oto, co najbardziej wyprowadza „Oś W—W” z równowagi:

„Niedaleko Anzio leży zrujnowana przez wojnę miejscowość Genzano. Przeszło połowa spośród 10.000 jej mieszkańców (wiele z nich bezrobotnych, niektórzy żyją w jaskiniach) popiera partię komunistyczną. Nie przeszkadza im to brać ślubu w kościele, chrzczyć swoich dzieci i chować zmarłych w asyście księdza, błogosławiącego grób w obecności chorążego z czerwonym sztandarem”.

Obrazek drugi:

„W Bari, kował Angelo Pantoso, powiada: „Wierzę w Boga, Bóg chronił mnie podczas wojny. Ale, kiedy wróciłem do domu tylko komuniści umieli mi wytłumaczyć przyczyny nędzy, którą cierpię”.

„Oś W—W” panicznie boi się takich ludzi jak kował Angelo Pantoso z Bari i mieszkańcy Genzano. Zwykła agitacja polityczna włoskiej chadecji, kleru i „Głosu Ameryki” nic tu nie pomogła. Watykan postanowił wyrzucić na nich terror moralny, obudzić konflikt w sumieniach, zagrozić dyskryminacją religijną.

Bolesna lekcja historyczna

Cytowany już przez nas dziennik szwajcarski „Neue Zuercher Zeitung” pisze:

„Kościół katolicki, który odnacza się tak wybitną pamięcią historyczną, nie powinien zapominać, że klątwy ogłaszane z motywów politycznych często przekształcały się nieoczekiwanie w skuteczną broń przeciwników”.

To ostrzeżenie dziennika szwajcarskiego oparte jest na głębokiej znajomości dziejów.

W historii Polski wypadki rzucań klątwy kościelnej na królów i książąt panujących były bardzo częste. Decydującą rolę grały tu motywy polityczne lub finansowe. Hierarchia kościelna broniła w ten sposób swych przywilejów, zwłaszcza materialnych i każdemu monarche, który bądź pragnął te przywileje przykrócić, bądź też chciał pociągnąć biskupów do świadczeń na rzecz skarbu państwa — wygrażała klątwą. Z reguły jednak królowie polscy mało sobie z tego rodzaju pogróżek robili. W końcu klątwa tak spowszedniała, że poniechano szafowania nią.

Ale nie zarzucono jej bynajmniej całkiem. Wiek XIX dostarcza ciekawego przykładu użycia przez Watykan klątwy w celach czysto politycznych, w walce papieża przeciwko ruchowi niepodległościowemu we Włoszech. Papież uciekł się tu do klątwy parokrotnie. We wszystkich wypadkach poniósł całkowitą porażkę i w końcu Watykan musiał się z całej sprawy wycofać z wielkim uszczerbkiem dla swego autorytetu.

Zawieszając groźbę ekskomunikacji nad głowami wiernych — chciał odciągnąć od walki w obronie swych najbardziej elementarnych praw i interesów.

Wybitna działaczka katolicka prof. Ada Alessandrini w postępowym tygodniku włoskim „Vita Nuova” z dn. 31 lipca ujmuje istotę manewru watykańskiego.

„Staje przed nami alternatywa: sztucznie nam przez władzę kościelną narzucona, albo zdradzić ruch demokratyczny, stając się mniej lub więcej świadomym narzędziem reakcji społecznej i politycznej albo okazać nieposłuszeństwo wobec uchwały Watykanu.

„Dylemat ten jest niesłuszny i okrutny, ponieważ został fałszywie postawiony. Obiektywnie należy stwierdzić, że żaden z naszych towarzyszy wiary i walki nie ulega nawet najmniejszej pokusie wybrania pierwszej alternatywy — zdrady ruchu demokratycznego”.

Autorka stwierdza dalej, że w walce o postęp społeczny nie chodzi bynajmniej o skupianie się wokół kościoła lub przeciwko kościołowi, gdyż zarówno katolicy jak i nie-katolicy znajdują się i na prawicy i na lewicy.

Prof. Alessandrini wnioskuje:

„Istotnym motywem jest to, że rozkładająca się klasa kapitalistyczna chwyciła się autorytetu Kościoła katolickiego, aby uczynić zeń narzędzie swego egoizmu”.

Przez cały czas sprawa obracała się wokół zjednoczenia Włoch. Patrioci włoscy walczyli o jedność swego narodu przeciwko Austrii i przeciwko Państwu Kościelnemu. Papież Pius IX występował czynnie przeciwko idei zjednoczenia Włoch, bo obejmowało m. in. Rzym, uważany przez wszystkich Włochów za stolicę swego przyszłego zjednoczonego państwa.

W r. 1848 lud rzymski zerwał się do walki i powołał Rząd Tymczasowy. Na 29 grudnia 1848 roku rozpisane zostały wybory do Konstytuanty. Papież rzucił ekskomunikę na wszystkich, którzy wezmą czynny lub bierny udział w wyborach. Mimo to olbrzymia większość rzymian głosowała w wyborach. Konstytuanta pozbawiła papieża władzy świeckiej i proklamowała Republikę Rzymską. Stwierdziwszy bezskuteczność ekskomunikacji papież sięgnął po bardziej realne środki i zwrócił się wtedy do Austrii, Francji i Hiszpanii o pomoc wojskową. Interwencja militarna francusko - austriacka położyła chwilowo kres władzy ludowej. Papież na obcych bagnetach wrócił do Watykanu.

W r. 1859 wybuchły ruchy powstańcze w prowincjach Państwa Kościelnego. Papież znów rzuca klątwę na uczestników powstania. Ale mimo to plebiscyt wypadł na niekorzyść papieża. Papież po raz trzeci sięga po ekskomunikę i tym razem bezskutecznie. Masy ludowe odwracają się od Watykanu. Pod koniec roku

Ciąg dalszy na str. 4-5)

Uchwała jest narzędziem czysto politycznym

Ale największy cios zadał temu o religijnym, niepolitycznym charakterze uchwały sam Watykan. Dyrektor Kancelarii Papieskiej, Monsignor Alfredo Ottaviani, komentując uchwałę, oświadczył w dniu 14 lipca:

„Kościół katolicki jak najgoręcej wita współpracę z protestantami we wspólnej walce z komunizmem”.

Awantura skazana na niepowodzenie

(dokończenie ze str. 3-ej)

tylko Rzym pozostał pod władzą papieża.

W r. 1861 proklamowane zostało Królestwo Włoskie. Całe Włochy domagały się przyłączenia Rzymu do Królestwa. Papież odmówił. Niższy kler solidaryzuje się z żądaniami patriotów włoskich. Tylko obecność francuskiej załogi utrzymuje władzę papieża nad Rzymem. Gdy w r. 1870 Francuzi ewakuowali Rzym — wojska włoskie zajęły wreszcie miasto. Plebiscyt przeprowadzony 2 października 1870 r. przyniósł ogromne zwycięstwo patriotom. Spośród 135.000 głosujących — ponad 133.000 wypowiedziało się za włączeniem Rzymu do Włoch.

Papież Pius IX ogłasza wtedy bullę „Non Expedit“, która zakazuje wierzącym katolikom pod groźbą ekskomuniki jakiegokolwiek udziału w życiu politycznym Włoch. Kłątwa grozi każdemu kto bierze udział w wyborach. Kłątwa grozi każdemu kto składa przysięgę na konstytucję, a zatem każdemu urzędnikowi państwowemu. Bulla „Non Expedit“ nie odniosła jednak żadnego skutku. Wręcz przeciwnie. Zjednoczyła tylko naród włoski przeciwko polityce Watykanu, przyczyniła się do gwałtownego wzrostu wpływów stronnictw antyklerykalnych i postępowych. Następca Piusa IX Leon XIII zmuszony był złożyć interpretację bulli, aż w początkach pierwszej wojny światowej. Watykan cichaczem wycofał się z walki z państwem włoskim. W r. 1919 papież Benedykt XV widząc bezowocność do tychczasowej taktyki, oświadczył gotowość „zawarcia porozumienia z rządem włoskim nawet bez konklawu“.

Praktycznie więc groźba ekskomuniki wisiała przez przeszło pół wieku nad całym narodem włoskim. Mimo to miliony Włochów spełniały codziennie swe obowiązki patriotyczne nie oglądając się na polityczne manewry Watykanu. Aż musiał on skapitulować.

Awanturnicza polityka Watykanu wywołała wtedy niezadowolenie i ostre protesty w kołach najbardziej katolickich i konserwatywnych.

Watykan nie odwróci biegu dziejów

Dziś Watykan wraca do tych samych awanturnicznych metod walki politycznej. Tylko że sytuacja kształtuje się dziś jeszcze bardziej dlań niekorzystnie, aniżeli w wieku XIX, gdy pragnął się przeciwstawić patriotycznym dążeniom całego narodu włoskiego.

Wtedy papież usiłował bezskutecznie sterroryzować kilkadziesiąt milionów Włochów. Dziś pragnie to samo uczynić z setkami milionów ludzi bogatszych o całą epokę w doświadczenia polityczne jakich dostarczyły im dwie wojny światowe, zwycięska rewolucja socjalistyczna ZSRR, okres panowania faszystów i jego klęska, triumf demokracji ludowej w Europie Środkowo - Wschodniej i zacięta walka z próbami ofensywy reakcyjno - imperialistycznej w latach ostatnich.

Historia ostatnich stu lat wskazuje niezbicie w jakim kierunku idzie rozwój dziejowy. Mimo oporu sił wstecznicstwa masy ludowe zwyciężyły na obszarze jednej

szóstej powierzchni kuli ziemskiej, budując pierwsze na świecie państwo socjalistyczne — Związek Radziecki. Po drugiej wojnie światowej, która była rozpaczliwą próbą zahamowania postępu przy pomocy niemieckiej maszyny wojennej, rewolucja społeczna wyswobodziła kraje, które poprzez demokrację ludową kroczą do socjalizmu. Na drugim krańcu świata Chiny Ludowe odnoszą miażdżące zwycięstwo nad imperializmem. Świat kroczy niepowstrzymanie ku socjalistycznej przyszłości. Nie zatrzymają go w tym pochodzie średniowieczne groźby Watykanu, próbującego daremnie cofnąć bieg dziejów.

Uchwała Watykanu zwraca się przeciwko dziesiątkom milionów katolików, którzy walczą o swe prawa. Przeciwko członkom partii komunistycznych i robotniczych, przeciwko ich sympatykom i zwolennikom. Przeciwko członkom związków zawodowych tak że i przeciwko członkom związków chrześcijańskich, które we

Francji czy Włoszech tworzą wspólny front przeciwko zachłanności kapitalistów. Przeciwko spółdzielcom, którzy w krajach kapitalistycznych wespół z ruchem robotniczym bronią masy ludowe przed wyzyskiem a w krajach demokracji ludowej współdziałają w budowie nowej planowej gospodarki socjalistycznej. Przeciwko pisarzom, uczonym i artystom, którzy podali rękę masom pracującym w walce o pokój. Przeciwko dziesiątkom milionów chłopów w krajach Demokracji Ludowej którzy dostali ziemię za brana obszarom. Przeciwko uczciwym duchownym katolikim, którzy czując razem z masami pragną współdziałać w usunięciu krzywdy społecznej i wyzysku i wspierać walkę wyzwolenia ludu. Przeciwko robotnikom wreszcie, którzy wszędzie stanowią awangardę walki o pokój, postęp i socjalizm.

Wszędzie gdziekolwiek toczy się ta walka na czoło mas pracujących wysuwają się partie komu-

nistyczne i robotnicze. One to rzuciły hasło jedności ludu pracującego w tej walce. Watykan chce tę jedność rozbić. W imię czego?

W imię obrony interesów klas posiadających, w imię odbudowy nacjonalistycznych Niemiec, w imię intryg podżegaczy wojennych, w imię polityki amerykańskiego imperializmu, w imię dążeń antyludowych „Osi W — W“.

Zamach na wolność poglądów politycznych

Ta awanturnicza polityka Watykanu zwrócona przeciwko dążeniom setek milionów ludzi wszystkich wyznań i wszystkich narodowości skazana jest z góry na niepowodzenie. Watykan nie wahał się wystawić na szwank autorytetu Kościoła wprzegając go do tej walki politycznej. Zlekceważył w niej całkowicie interesy, dążenia i pragnienia milionów wierzących katolików.

Pismo włoskie „La Stampa“ pisze:

„Na skutek uchwały Watykanu trzecia część narodu włoskiego objęta została groźbą ekskomuniki.

„Uchwałę Watykanu należy tłumaczyć tym, że Kościół katolicki przeżywa głęboki kryzys“.

W niektórych kołach mieszczańskich Europy Zachodniej zwłaszcza tam gdzie żyją tradycje liberalizmu burżuazyjnego uchwała Watykanu wywołała konsternację. Liczą się one bowiem z tym, że bezpośrednia interwencja papieża w sprawy polityczne może odrodzić nastroje antyklerykalne w tych mieszczańskich środowiskach, gdzie żywa jest pamięć reakcyjnej roli Watykanu w walce z postępowymi ruchami mieszczańskimi okresów minionych i zamiast wzmocnić obóz antyrobotniczy — uchwała Watykanu wnosi doń rozdzwinki.

Nawet tak reakcyjny dziennik jak paryski „Le Monde“ stwierdza, że „nie można wykluczyć rewolty części społeczeństwa katolickiego przeciwko uchwale Watykanu“.

Mieszczański dziennik włoski „Il Momento“ stwierdza:

„Wielu ludzi widzi w tej uchwale ograniczenie wolności katolika który zachowuje wierność dla Kościoła, pragnie jednak posiadać swobodę myślenia i wyboru partii politycznej.

W obronie tej wolności wystąpił w swym oświadczeniu z dn. 26 lipca Rząd Polski, stwierdzając:

„Uchwała watykańska nie ma nic wspólnego z troską o wiarę i wolność praktyk religijnych, które w Polsce są w pełni respektowane i zabezpieczone. Wprost przeciwnie — jest ona brutalnym pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących. Stanowi ona nadużycie autorytetu Kościoła dla celów nie mających nic wspólnego z religią. Uchwała ta grozi bowiem stosowaniem represji religijnych za poglądy polityczne oraz działalność społeczną, polityczną i państwową niemającą właszczonego obszarom i kapłanom i ich zagranicznym opiekunom“.

*

GŁOSY PROTESTU PRZECIWO UCHWALE WATYKANU DOBIEGAJĄ ZE WSZYSTKICH KRAŃCÓW RZECZYPOSPOLITEJ, ZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA. PROTESTUJĄ MILIONY KATOLIKÓW POLSKI I CZECHOSŁOWACJI, FRANCJI I WŁOCH, EUROPY I KRAJÓW ZAMORSKICH.

AWANTURNICZA PRÓBA WSKRZESZENIA ŚREDNIOWIECZNYCH WALK RELIGIJNYCH DLA CELÓW POLITYCZNYCH REAKCYJNEJ „OSI W — W“ ZWRACA SIĘ PRZECIWO SAMYM INICJATOROM I NIESIE W SOBIE ZAPOWIEDŹ ICH KŁĘSKI. BO W MASACH WYWOŁA ONA SKUTEK WRĘCZ ODWROTNY OD ZAMIERZONEGO. SCEMENTUJE JESZCZE BARDZIEJ JEDNOŚĆ LUDZI PRACY W WALCE O POSTĘP I DEMOKRACJĘ, W WALCE O ZABEZPIECZENIE NIEPODLEGŁOŚCI I SUWERENNOŚCI NARODOWEJ, O UTRWALENIE POKOJU ŚWIATOWEGO.

B. D.

Jak żyją robotnicy w USA?

Nowojorski dziennik „Daily Worker“ zamieścił ostatnio szereg żywych i wyrazistych obrazków, ilustrujących codzienne troski robotników amerykańskich. Wbrew twierdzeniom fałszywych „Głosów Ameryki“ — troski te są ciężkie, uporczywe i dokuczliwe. Ich obraz odbiega daleko od mirażu „amerykańskiego raj“, którymi obficie karmi łatwowiernych propaganda Departamentu Stanu. Podajemy niżej parę spośród tych migawkowych szkiców „Daily Worker“ wraz z ich charakterystycznymi tytułami.

CO ROBIĆ DALEJ?

Według urzędowych danych, na wiosnę br. zwolniono z pracy 100 tys. robotników kolejowych. Spotkałem jednego z tych bezrobotnych i rozmawiałem z nim o szernie. „Proszę tylko nie wymieniać w prasie mego nazwiska. — uprzedził mnie mój rozmówca. Mam wciąż jeszcze nadzieję, że znów otrzymam pracę, jeśli zaś moje nazwisko będzie opublikowane, trafię z pewnością na „czarną listę“. Moja obawa jest tym bardziej uzasadniona, ponieważ zamierzam opowiedzieć rzeczy niezbyt przyjemne dla naszych władz“.

Nazwiemy więc mego rozmówcę imieniem Toma. Ma on 31 lat, jest ojcem czworga drobnych dzieci. Pracował, jako mechanik w warsztatach Tow. Kolei w Nea-Kaven, 19 lat bez przerwy. Wespół z Tomem zwolniono z warsztatów 375 robotników na ogólną liczbę 665. „Obawiam się — powiedział Tom — że moja historia, będąca historią 100 tys. ludzi, stanie się wkrótce sprawą 200 tysięcy...“

Tom wie doskonale, jak ogromne zyski ciągną ze swego przedsiębiorstwa magnaci kolejowi (koleje w USA należą do prywatnych kapitalistów). „Pięć milio-

nów dolarów za ostatni rok — a wszystkiego im mało, wciąż chcą liby więcej...“

Znalazł się bez pracy i zarobku, Tom zaczął pytać siebie i swych towarzyszy niedoli: „Co mamy robić dalej?“ Tylko jeden człowiek — mówi Tom — dał mi praktyczną odpowiedź na to pytanie. Był to Bob Wood, członek partii komunistycznej. W dniu, gdy dokonywano masowych zwolnień, Bob — w rozmowie z grupą zredukowanych kolejarzy — wzywał ich: „Działajcie, żądajcie wstrzymania zwolnień!“ Wówczas — mówi Tom — przypomniałem sobie pewien wydatek.

W innym warsztacie, przed 18 laty, pracował robotnik, o którym wiedzieliśmy, że jest komunistą. On uprzedzał nas o mającym nastąpić masowych zwolnieniach nawoływał, by przeciwstawić się temu. Administracja go zwolniła. A za parę miesięcy nastąpiło to, co przepowiadał. Zaczęły się redukcje, depresja, kryzys. Wszystko to powtarza się obecnie. Ale teraz będziemy już chyba działać“.

Uściskałem rękę Toma, życząc mu powodzenia w walce. I myślałem przy tym o robotniku-komuniście, który 18 lat temu ostrzegał Toma i jego towarzyszy. Prawda zawsze wypływa na wierzch. Minęło 18 lat — dotarła ona i do Toma i do innych, podobnych mu bezrobotnych.

BEZDOMNA RODZINA MIESZKA W METRO

Bezrobotny Joe Pattin ma 38 lat. Wraz z żoną i dwójkiem dzieci wyrzucony został na bruk, ponieważ nie mógł zapłacić komornego w terminie.

Zrozpaczona rodzina schroniła się w tunelu kolei podziemnej. W ciągu dwóch dni Pattinowie ukrywali się w pociągach lub na

stacjach metro. Robotnicy kolei parokrotnie dzielili się żywnością z Pattonami. Jaki los spotkał ostatecznie tę nieszczęśliwą rodzinę — nie wiadomo.

POD GROŹBĄ ŚMIERCI

Oto, co pisze do redakcji „Daily Worker“ robotnik fabryki „Babcock i Wilcox“ w Ohio.

„Fabryka nasza zatrudnia ok. 3.500 robotników. Produujemy kotły parowe. Dawno już czas, by opinia publiczna dowiedziała się, w jak potwornych i niebezpiecznych warunkach pracujemy. Robotnicy nazywają naszą fabrykę „rzeźnię“. Powietrze, którym oddychamy, pełne jest pyłu metalowego, mimo to w fabryce nie ma żadnych urządzeń wentylacyjnych, bo kosztują one drogo. A kapitaliści dbają jedynie o własne zyski i dochody.

Nad naszymi głowami przesuwają się bez przerwy olbrzymie bębny, każdy o wadze półtorej tony. Bębny te pozbawione są pałów ochronnych, dlatego też robotnicy mają wciąż wrażenie, że nad ich głowami zawisa nagle śmierć.

Wizyty inspektora sanitarnego który zresztą bardzo rzadko bywa w fabryce, stają się prawdziwą farsą, ponieważ przed nadejściem inspekcji administracja fabryki doprowadza wszystko do takiego „porządku“, a w chwilę później wszystko idzie po staremu. Na skutek tych ciężkich i niehygienicznych warunków pracy, wśród załogi fabrycznej występują coraz częstsze wypadki gruźlicy“.

Bardzo wymowne są te prawdziwe obrazy z życia robotników amerykańskich. Ich egzystencję określają warunki „klasycznego“ ustroju kapitalistycznego i niczym nieskrepowanej „inicyjatywy prywatnej“.

Co słychać w Lublinie?

Dnia 10 bm. w sali Teatru Miejskiego odbył się wielki wiec młodzieży, popularyzujący ideologię i dorobek Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w związku z Festiwalu Młodzieży, który rozpoczyna się 14 bm. w Budapeszcie.

W wiecu wzięła udział 8-osobowa grupa młodzieży demokratycznej z Madagaskaru, która po zakończeniu wystąpiła z bogatym programem pieśni i tańców ludowych. Zgromadzona w liczbie około 2 tys. młodzież Lublina, przyjęła kolorowych kolegów bardzo serdecznie, nagradzając ich występ entuzjastycznym mi brawami i powodzią kwiatów.

Pierwsze 3 wozy ciężarowe polskiej produkcji marki „Star 20” przybyły do Lublina i weszły w skład taboru Okr. Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich. Samochody są bardzo praktyczne, gdyż spalają tylko 25 l benzyny na 100 km przy nośności 3 ton.

A co na to Zw. Zaw. Robotników Rolnych?

(rz) — Organizacja robotników rolnych w związku zawodowym to jedyny sposób ich ochrony przed wyzyskiem bogaczy wiejskich, którzy wykorzystują często brak ich uświadomienia i łączności ze światem, wypłacając swoim pracownikom śmiesznie niskie wynagrodzenia za pracę, nie ubezpieczając ich na wypadek choroby, a nawet wstrzymując wypłatę za przepracowany czas. Interwencje Zarządu Okr. Zw. Zaw. Prac. i Robotników Roln., który staje w obronie wyzyskiwanych, mnożą się ostatnio. Uświadomienie i zrozumienie własnych interesów dociera nawet do najdalszych wsi i robotnicy rolni sami zgłaszają się do związku o pomoc lub nasi czytelnicy donoszą o wypadkach wyzysku.

Ostatnio Zw. Zaw. R. i P. R. skierował do M. O. sprawę ob.

Heleny Gluzówny ze wsi Brzeźnica Bychawska gm. Pałecznica, która przepracowała 5 miesięcy u właściciela prywatnego gospodarstwa ob. Władysława Wójcika we wsi Trześniów gm. Wólka pow. lubelski. Zgodził on ją jako niankę do dziecka, a zatrudniał przy ciężkiej pracy w gospodarstwie i polu, tak że Gluzówna straciła zdrowie i odeszła do szpitala. Wójcik pośpieszył za nią, zabrawszy dziewczynę wszystkie rzeczy, posadzając niesłusznie o kradzież. Nadmienić trzeba, że dziewczyna nie była wynagradzana za pracę w myśl układu zbiorowego.

(jm) — O zachłanności i wyzysku bogaczy wiejskich świadczy inny fakt, podany nam przez jednego z naszych czytelników:

We wsi Rzeczyca Księża, gm. Trzydnik w pow. krańskim bo

gacz wiejski ob. Józef Gawryś zatrudnia u siebie biedną dziewczynę z tej samej wioski — ob. Lucynę Mazurek. Ma ona lat 17 i pracuje u ob. Gawryśa drugi rok przy robotach ciężkich, co jest sprzeczne z ustawą o pracy młodocianych. Ob. Gawryś jako pracodawca nie raczył zgłosić swej pracownicy do Ubezpieczalni Społecznej i uważa, że wynagrodzenie 2 tys. zł miesięcznie za ciężką pracę jest zupełnie wystarczające. Dlatego i tę sprawę podajemy do wiadomości związku zawodowego, aby stanął w obronie niepełnoletniej, wykorzystywanej bez skrępowań przez swego chlebodawcę.

Premie »Sztandaru Ludu« dla korespondentów

Redakcja „Sztandaru Ludu” przyznała w lipcu br. premie następującym korespondentom za wzorowe wykonywanie się ze swych zadań: Ob. Z. Uchnast — Tyszowce — 2 tys. zł. Ob. A. Kamińska, Łuków — 2 tys. zł. Ob. B. Ługowski, Biała — 1 tys. złotych, Ob. S. Sokołowski, Poczta Lublin — 2 tys. zł. Ob. H. Tarnowski, Łęczyca — 1.500 zł. Ob. J. Nadolski DOKP Lublin — 1.000 zł.

Korespondenci miejscy są proszeni o zgłoszenie się w redakcji, celem podjęcia tych premii, zaś dla korespondentów terenowych będą one wysłane pocztą.

KRONIKA WOJEWÓDZTWA

KRAŚNIK

Nauczycielstwo powiatu krańskiego zorganizowało 40 kursów dla analfabetów i 12 kursów dokształcających. Pomagała przy tym młodzież z ZMP. Najbardziej wyróżniły się w likwidacji analfabetyzmu gminy Kosin i Annopol. (lr)

W Janowie Lubelskim prowadził się roboty przy budowie kolejki wąskotorowej, która połączy Lipę z Biłgorajem. Wybudowano już ponad 40 km toru w gminie Bukowa. Do wykończenia pozostaje jeszcze około 15 km toru. Zakończenie robót nastąpi w przyszłym roku a kolejka służyć będzie w pierwszym rzędzie Dyrekcji Lasów Państwowych. (lr)

LUKÓW

Dnia 25 bm. jest przewidziane uruchomienie agencji pocztowo - telekomunikacyjnej w gromadzie Gręzówka gm. Dąb, dnia 28 bm. w Hucie-Dąbrowie gm. Jarczew i w pierwszej połowie września w Zembrach gm. Trzebieszów. Przez uruchomienie 3 nowych placówek, wzrośnie ich liczba w powiecie łukowskim do 18. W roku 1950 planuje się również uruchomienie 4 nowych placówek pocztowych. (mm)

TOMASZÓW

Tomaszowianie nie mogą w czasie lata zażywać kąpiei, wędrują wprawdzie do oddalonych o kilka km stawów, lecz woda w nich przy

pomina kawę z mlekiem. Jednocześnie niszczy duży, zaopatrzone w urządzenia łaźnia. Z dnia na dzień ubywa w niej rury, szyby, mosiężne krany a nikt nie zainteresuje się tym. Kto powinien zająć się łaźnią szabrownicy, czy magistrat? (ol)

ZAMOŚĆ

Biuro Oddz. Pow. Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Zamościu zostało przeniesione z ulicy Kołłątaja do własnego budynku przy ul. Staszica 8, I piętro. (wz)

Oddział Polskiego Tow. Krajoznawczego wykazuje ostatnio wielką żywotność organizując pod hasłem „Poznaj przeszłość swego miasta” oraz sprzedając zdjęć fotograficznych najciekawszych fragmentów Zamościa, które można nabyć w PTK po cenie 25 zł sztuka. Ponadto każdej niedzieli są organizowane wycieczki do Susza w pow. tomaszowskim, Zbiórka uczestników na stacji kolejowej o godz. 7 m 30. Koszt przejazdu wynosi 180 zł. (zw)

W K.P. PZPR odbyło się zebranie, na którym postanowiono ufundować sztandar dla zamojskiej organizacji ZMP. Zakupi się go z dobrowolnych składek społeczeństwa. Składki zapoczątkowali: Pracownicy Ochrony Skarbowej zebrawszy 1.050 zł., i Centr. Sp. Mlecz.-Jajczarskich wpłacając — 5.200 zł.

Odbudowany most, nowa cegielnia i gwarany dziecińiec w Łęcznej

Jak każde osiedle, które dotknęła niszcząca ręka wojny, tak i Łęczna jeszcze przed dwoma, trzema laty przedstawiała smutny widok. Spalone most na pływającym u podnóża miasta Wleprzu, odrapane budynki, sterczące tu i ówdzie kupy gruzów, oberwane dzieci bawiące się na pokrytych kurzem i zeszłym koniskim nawozem ulicach — oto obraz Łęcznej z tego okresu.

Dzisiaj prom został wyparty przez drewniany wprawdzie, ale wygodny most, na miejscu gdzie jeszcze przed rokiem leżały sterty gruzów powstał skwer, a ulice i domy przy bierają z każdym miesiącem coraz bardziej „ludzki” wygląd.

Na jednej z ulic widzimy grupę robotników zajętych budową ogrodu w siatki drucianej. Powstała tu stała wystawa maszyn i narzędzi rolniczych, prowadzona przez miejscową spółdzielnię.

W roku przyszłym stanie w miasteczku szkoła jedenastoletnia i przystąpi się do budowy szpitala. Pierwsze kroki w kierunku odbudowy i rozbudowy miasta już poczyniono: uruchomiono cegielnię zdolną wyprodukować milion cegieł rocznie. Rozpalenie pieca cegielnianego odbyło się ostatniej soboty po uprzednim przygotowaniu pierwszej partii surowej cegły w ilości 60 tysięcy sztuk.

Przed paru tygodniami zabłysło tu po raz pierwszy po wojnie sześć latarni ulicznych. Nie jest to wiele, ale w najbliższej przyszłości liczba punktów świetlnych na ulicach miasteczka wzrośnie do dwunastu.

W parze z elektryfikacją idzie też radiofonizacja. Miejscowemu radiowzłowi nie wystarczy już Łęczna. Obsługuje on bowiem nie tylko miasto lecz i okoliczne wioski, a nawet położoną o 7 km za Łęczną osadę Puchaczów.

Podczas, gdy spacerujemy po uliczkach Łęcznej, z otwartych okien jednego z domków dobiega nas

chór dziecięcych głosków. Wchodzi my do wnętrza. To dziecińiec letni uruchomiony staraniem TPD na okres 6-tygodniowy. Część dzieciaków śpiewa jakąś piosenkę, część bawi się klockami. Dzieci pod opieką przedszkolanki ob. Krystyny Waszkiewicz czują się tu dobrze, a matki mogą spokojnie pracować w polu pewne, że ich pociechy znajdują się pod troskliwą opieką. Zarząd Miejski zamierza przekształcić dziecińiec na stałe przedszkole, co było by rzeczą bardzo pożądaną. Szkoła tylko, że miejscowe koło Ligi Kobiet nie okazuje dla tych spraw żadnego zainteresowania.

Z rozmów jakie przeprowadziliśmy z przybyłymi na targ do Łęcznej chłopami wyciągnęliśmy jeden wniosek: Łęczna powinna być siedzibą gminy wiejskiej. Położone tuż przy miasteczku wioski należą terytorialnie bądź do oddlegiej o kilkanaście kilometrów Mełgwi, bądź do Ludwina. Nonsensem jest aby mieszkańcy przedmieść Łęcznej musieli dla załatwiania spraw urzędowych odbywać długie wędrowki. Drugim argumentem, który przemawia za stworzeniem w Łęcznej siedziby władz gminnych jest sprawa dalszego rozwoju miasteczka. F.Pr.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja i Administracja Lublin. 3-go Maja 14. Telefon: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93. Dyrektor i Administracja 34-56. Kolportaż 39-02, Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-72. Rozdzielnia 20-51. Konta czekowe PKO Nr 11-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito czcionkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Bucza 12. A — 28676

Junacy »SP« z gm. Niemce i Łucka przodują w pow. lubartowskim

Junacy „SP” z powiatu lubartowskiego wykonali w lipcu br. 6.238 junakodniów. Najdzielniej się spili w robotach junacy z gminy Niemce, którzy wykonali 1.050 junakodniów. Zawdzięczać to należy w dużej mierze sprawności w organizacji prac i energii komendanta gminnego ob. Józefa Brzozowskiego, który nawiązał łączność z PZPR, ZMP i władzami administracyjnymi. Przewodnikami pracy w tej gminie wśród junaków „SP” są: Edward Stachura z Niemiec i Zygmunt Włodarczyk z Woli Niemieckiej. Pracowali oni z pełnym zapalem w Państw. Gospodarstwie Rolnym zachęcając swoim przykładem innych.

Drugie miejsce zajęła gmina Łucka przez wykonanie 733 junakodniów. Tutaj znów do doskonałych osiągnięć przyczyniła się komendantka ob. Teresa Musiak. Przewodnikami pracy w tej gminie są junacy SP: Lucjan Ptaszek z Rokitna, Marian Wojtowicz i Czesław Granat z Wólki Rokickiej. Wyróżnili się oni przy robotach melioracyjnych i budowie boisk sportowych. Junaczka Krystyna Gozdaliówna wykazała wielką aktywność na odcinku szkoleniowym.

Dzień 22 lipca uczęłi junacy SP z pow. lubartowskiego zrealizowaniem powyższych zobowiązań na odcinku prac 3-dniowych i budową boisk sportowych na wsi.

KONKURS

na stanowisko dyrektora Gimnazjum i Liceum Handlowego Miejskiego w Puławach. Kandydaci, posiadający wymagane kwalifikacje, winni nadesłać swe oferty z załącznikami do Zarządu Miejskiego w Puławach w terminie do 18 sierpnia br. Stanowisko do objęcia z dniem 1 września br. 1997

Burmistrz Kozłowski

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rejestracyjną Nr. 202 wydaną przez RUK Kraśnik na nazwisko Zarzycki Janusz. 1990 G

UNIEWAZNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Zamość

na nazwisko Kruk Antoni, zamieszkały Gródek gm. Jarczów k/Tomaszowa Lubelskiego. 1991 G

LEKARSKIE

DR RAK weneryczne, skórne, włosów, Wyszynskiego 12, powrócił z urlopu. 2001 G

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Wąwolnicy

zorganizowana zaraz po wyzwoleniu nie przejawiała większej działalności, dopiero w 1947 roku po unifikacji spółdzielni zapoczątkowano nową erę rozwoju. Otwarto 3 filie: w Drzewcu, Niezabitowie, Bronicach i w Wąwolnicy główny sklep rozdzielczy. Uruchomiono masarnię o napędzie elektryczno-maszynowym, wyremontowano i uruchomiono cegielnię w Łopatkach, wybudowano dwie szopy do suszenia surówki. Zorganizowano ośrodek maszynowy, który się stale uzupełnia nowymi maszynami rolniczymi. Stare maszyny wyremontowano i użyto do pracy rolnej. W majątku rolnym w Drzewcu założono chmielnik o powierzchni 4 ha. Zorganizowano skup i drobny oraz wymianę na tekstyla. Obecnie przystąpiono do skupu zboża, odpadków użytkowych, skupu żywa itp. Obroty Spółdzielni w stosunku do ubiegłego roku niewspółmiernie wzrosły z 3-eh do 20-tu milionów złotych miesięcznie. W planie przewidziana jest budowa magazynu zbożowego przy stacji kolejowej, piekarni, dwie filie i sklep dla prasy i książki.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII 3-ci dzień ciągnięcia IV-ej klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr 91334 92325.	82 4 637 55 82 7 763 803 59 944 51
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 26337 62149 57532 76857 79973.	69 44024 87 130 94 211 474 532 625
Wygrane po 40.000 zł padły na Nr 1537 10063 11970 13401 41329 41392 50533 61497 78844 89630.	99 891 973 45014 28 122 53 66 80 210
Wygrane po 16.000 zł padły na Nr 1082 2531 3865 3871 7943 12643 13817 15411 18109 24219 28641 31474 45686 49392 49218 50095 55294 57563 58284 65142 72215 73106 78287 82871 87610 89149 93548.	82 383 4 91 491 9 507 30 74 621 75 6
Wygrane po 8.000 zł padły na Nr 51039 52748 53111 53934 54538 54932 56963 56318 57632 58284 59849 59471 61177 61178 61272 61608 66494 65915 66894 67818 68350 69802 70962 73302 73363 74889 75349 76587 76501 70736 76852 77507 77557 78094 78700 79576 80620 81151 85040 88400 87092 87611 87717 89552 90067 90222 91716 685 1417 1478 1850 2157 2402 3182 6424 7421 7638 8545 9235 10082 10114 10509 10579 10706 11008 11341 12267 12965 12967 13826 14065 14732 15242 15930 17348 18597 19396 19430 19752 19796 20727 21172 21187 21303 21907 22813 22652 23281 24360 24554 25636 26382 27217 28011 28023 28935 29786 30039 30457 31784 32798 33053 34091 34393 34703 34754 34854 35127 35403 35866 36072 36707 37150 37150 37591 37848 39344 39704 40645 41738 42120 42458 42780 42896 42955 43284 43278 43731 43981 45606 45916 46187 46287 47185 47220 47488 47774 48493 48072 50181.	749 807 50 77 88 901 44 61 40034 9
Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł	85 126 33 40 82 92 245 348 61 401 10
	600 58 73 9 84 716 65 809 53 65 945
	47099 62 142 79 330 5 495 513 25 74
	672 765 64 94 819 55 7 48037 97 121
	78 207 1972 325 71 430 543 6 61 617
	42 745 50 814 40 69 934 49029 156 74
	93 6 9 207 69 312 32 61 7 83 96 514
	41 9 720 55 897 990 50089 216 335 643
	74 704 36 807 983 51025 68 117 84 263
	320 46 78 439 84 76 89 608 18 35 707
	43 938 80 5 902 27 85 52122 68 73 81
	407 16 28 519 44 96 612 27 32 74 714
	28 803 26 72 85 53 136 42 88 328 33
	51 404 19 35 44 516 61 63 84 93 604
	11 53 6 85 93 706 42 63 96 811 56 73
	91 905 41 71 54018 36 78 130 9 54 221
	32 42 359 99 404 6 21 97 594 692 3
	710 83 6 890 53 6 925 41 87 55012 3
	21 102 37 8 50 61 224 79 337 56 71
	85 493 687 79 712 865 938 45 50 94 7
	50638 67 89 125 56 90 210 41 362 438
	99 589 93 9 677 92 700 36 63 9 882 95
	57017 79 170 92 204 15 53 8 410 77
	501 636 783 7 83 96 58011 4 6 44 169
	200 95 9 482 99 592 605 61 704 845
	95 9 959 59079 213 350 498 558 628
	34 800 47 58 940 50 60008 51 5 6 423
	501 617 748 72 6 821 33 77 86 7 913
	39 53 4 74 93 61030 81 93 7 168 70
	265 339 50 408 80 577 8 92 686 98
	701 57 41 69 90 811 908 38 92 62030
	139 205 66 322 5 64 430 551 74 664
	937 68028 97 162 267 82 340 54 403 31
	703 16 31 838 75 87 965 96 8 68067
	129 65 72 293 362 461 652 692 940
	1 75 84036 145 57 302 9 41 622 41
	63169 740 86 65020 61 116 231 34 5 7
	78 367 81 493 809 79 634 43 63 795 886
	937 68028 97 162 267 82 340 54 403 31
	58 81 510 602 9 10 4 49 705 853 81
	67013 44 6 8 82 127 49 220 9 46 53
	341 69 417 53 585 96 704 38 68 81

(Dalszy ciąg wygranych podamy w następnym numerze)

Wspólnym rytmem zabiły serca młodzieży dążącej do wspólnego celu

Wiele zorganizowany dnia 10 bm. w Teatrze Miejskim przez ZMP zgromadził także tłumy młodzieży, jakich ta sala od początku swego istnienia nie oglądała. Wszystkimi wolne przejścia zostały wypełnione ciżbą stojących. Entuzjazm zebranych, wyrażany był żywiołowymi oklaskami i długo skandowanymi okrzykami „po-kój, po-kój” — „Sta-lin, Sta-lin”. Widownia wielokrotnie manifestowała swą serdeczność dla 8-osobowej grupy młodzieży kolorowej z Madagaskaru, uczestniczącej w wiecu.

Celem wiecu było spopularyzowanie hasła dorobku postępowej młodzieży wszystkich narodów, zrzeszonej w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, która za kilka dni rozpoczyna w Budapeszcie swój wielki Festiwal. Dlatego też obecność młodych Malgaszów, maszerujących wraz z młodzieżą polską ku lepszemu jutru, nadała wiecowi charakter szczególnie serdeczny i żywiołowy.

Gdy goście naszej młodzieży wraz z przedstawicielami władz, Partii, Zw. Zawodowych i młodocianych przewodników pracy zajęli miejsca przy stole prezylialnym, kol. Stasiak, sekretarz Zarz. Główn. ZMP obrazował w swym referacie osiągnięcia ŚFMD i ZMP w walce o pokój i postęp. Nawołując do sytuacji, wytworzonej na świecie ostatnio wskutek groźby ekskomunikacji Watykanu, mówca stwierdził, że młodzież rozumie istotne znaczenie tej klątwy i podejmuje walkę o jedność całego narodu w budowie

nowego ustroju. Końcowy okrzyk kol. Stasiaka na cześć jednostki młodzieży polskiej, ŚFMD oraz pokoju i niezawisłości został przyjęty huraganem oklasków i potężnym rytmem hymnu młodzieży.

Przemówienie, jakie potem w imieniu gości wygłosił po francusku przedstawiciel tubylczej ludności Haiti, było przerywane oklaskami po każdym okresie, przekładanym przez tłumacza na język polski. Podamy je oddzielnie w jutrzejszym numerze naszego pisma.

Następnie zebrani przyjęli żywiołową aklamację odczytaną przez przew. Zarz. Wój. ZMP kol. Ozonka rezolucję w której m. in. stylizujemy:

„Młodzież Polska przygotowująca się do Światowego Festiwalu ŚFMD protestuje przeciwko podległościom do wojny, przeciw uciśkowi krajów kolonialnych i zależnych, przeciw przemocy, przeciw dyskryminacji rasowej i politycznej, gospodarczej i religijnej, stosowanej przez międzynarodowy obóz imperialistyczny.

Młodzież polska, która przeszła piekło hitlerowskiej okupacji, więzień i obozów, z całą mocą protestuje przeciw odrodzeniu przez amerykański imperializm faszyzmu nie mieckiego.

Pragniemy pokoju, ażeby urzeczywistnić zadania, jakie stoją przed naszym narodem. Pragniemy poprzez ŚFMD pogłębić i umocnić więzy, łączące nas z postępową młodzieżą całego świata, a przede wszystkim z przodującym oddziałem tej młodzieży — bratnim Kominternem.

Z okazji Światowego Festiwalu przesyłamy gorące pozdrowienia dla młodzieży krajów walczących przeciwko imperialistom o swoje prawa, o niezawisłość narodową, o sprawiedliwość społeczną.

Na zakończenie grupa malgaska wykonała szereg pieśni swojego na-

rodu i dwa charakterystyczne tańce ludowe: „taniec wojenny” i „taniec ptaka”. Oryginalny rytm i egzotyczne melodie tych pieśni w połączeniu z dźwięczną i miłą dla ucha mową malgaską, pomimo czysto amatorskiego wykonania znalazły żywe uznanie młodej publiczności, która wykonawców zasypywała dosłownie kwiatami. Podziękowania, złożone Malgaszom przez aktywistów ZMP, stały się okazją do serdecznego zbratania młodzieży, której serca znalazły wspólny rytm w dążeniu do wspólnego celu.

3 pierwsze wozy polskie „Star 20” mamy już w Lublinie

Przed kilku dniami Okręgowa Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Lublinie otrzymała 3 wozy pierwszej powojennej produkcji marki „Star 20”.

Są to wozy ciężarowe, nośności 3 tony, przystosowane do naszych krajowych warunków drogowych i bardzo ekonomiczne w zużyciu paliwa. Spalają 25—26 litrów benzyny na 100 km przy zapasie paliwa na 400 km przebiegu.

Wozy „Star 20” są całkowicie wykonane w kraju i stanowią przedmiot dumy nie tylko ich konstruktorów, ale i kierowców, którzy nimi dzisiaj jeżdżą. Zgrabna kabina

Koło ZMP przy Zarz. Miejskim daje odpowiedź Watykanowi

Koło Związku Młodzieży Polskiej przy Zarządzie Miejskim w Lublinie na zebraniu plenarnym w dn. 9 sierpnia br. po wysłuchaniu referatu przewodniczącego Koła w związku z oświadczeniem Rządu w sprawie watykańskiej groźby ekskomunikacji uchwaliło co następuje:

Uchwała Watykanu grożąca ekskomuniką za przynależność do partii postępowych, godzi w interesy naszego państwa ludowego i narodowego. Jest gwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących, nadużyciem autorytetu Kościoła do celów

nie mających nic wspólnego z religią. Uchwała Watykańska jest skierowana przeciw tym, którzy dążą do siebie główny ciężar walki z faszystowskim zdżeczeniem w imię wolności i niepodległości narodów.

Uchwała ta, jest wymierzona przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim, przeciwko milionowym rzeszom robotników, chłopów i inteligentów pracujących, którzy od pięciu lat budują nową Polskę Ludową.

Uchwała ta popiera dążenia międzynarodowego imperializmu zmierzającego do wojny, podsyca rewizjonistyczne apetyty faszystów nie mieckich. Zebrani całkowicie solidaryzują się ze stanowiskiem Rządu, który stoi na stanowisku zagwarantowania obywatelom wykonywania praktyk religijnych czego dowodem było oświadczenie Ministra Wolności z marca br.

Naszą odpowiedzią na groźbę ekskomunikacji będzie jeszcze większe wyłączenie sił nad budową lepszej socjalistycznej Polski, która stanie się matką dla każdego obywatela.

Równocześnie żądamy, by Kościół przestał walczyć z naszym Państwem Ludowym i żeby kler polski włączył się do ogólnonarodowego budownictwa ustroju sprawiedliwości społecznej.

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY:

MIEJSKI — godz. 20 wznowiony „Pygmalion” G. B. Shaw'a

MUZYCZNY — nieczynny

KINA:

APOLLO — „Cezar i Kleopatra” kolorowy film (prod. ang.) godz. 15, 17.30, 20.

BAŁTYK — „Dzieci z jednego podwórka” (prod. duńska) godz. 16, 18 i 20

RIALTO — „Piotr I” część II (prod. radz.) godz. 15, 17.30, 20

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe . . . 22-73
Straż Pożarna . . . 11-11 i 08
Komenda Miasta M. O. . . 23-83

DZIELNICE APTEK

Krak. Przedm. 47, Nowa 23, M. Bucaka 23, Narutowicza 27.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE

(klinik wet. UMCS przy ul. Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)

Choroby wewnętrzne — tel. 36-04

Chirurgia — tel. 37-13

Położnictwo — tel. 18-48

Telefon nojny (i w święta) wspólny 36-04

Na Centralny Dom Młodzieży

Korespondent fabryczny donosi:

Koło Zw. Młodzieży Polskiej przy Centrali Tekstylnej w Lublinie — (Branża Dziewiarsko - Pończosznica) złożyło na budowę Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie kwotę 4,362 zł. KF Nr. 67

W LUBELSKIM BRUKU

Sucha nie jest suchą



Istniejąca w Warszawie ulica Sucha aczkolwiek leży tuż przy stacji filtrów jest naprawdę suchą jak pieprz, ładnie wybrukowana, cicha i spokojna. Imienniczka jej, znajdująca się u nas na Kołmin ku, jest przeciwieństwem tamtej. Płynące jej rynsztokami nieczystości zatrzymują się w dole przed skrzyżowaniem z ul. Wspólną i tworzą cuchnące bagno. Czy nie można by wykonać tutaj odprowadzającego rowu? Niwysychające rozlewisko pusze powietrze i jest wyłęgarnią tysięcy much. (a)

Otwarcie budowy nowego stadionu sportowego

Komitet Budowy Stadionu Sportowego w Lublinie zaprasza wszystkie instytucje, Zakłady Przemysłowe, Związki i Zrzeszenia Sportowe, na uroczystość otwarcia budowy Reprezentacyjnego Stadionu Sportowego w Lublinie. w dniu 12 bm. o godzinie 17 przy ulicach Długosza i Kr. Leszczyńskiego.



Czy tęsknił za nią? Nie, po prostu myślał. Wspominał grób Kisimbo, siebie, jakim był wtedy, patrzył na południowy wschód, w mglistą dal... A jeszcze dalej, za zatoką Opatrzności, za łańcuchem Anadyrskim, za górą i tundrą, znajduje się Wielka Ojczyzna. Dawniej tę daleką Ojczyznę nazywano Rosją. Co wiedział o niej? Tyle tylko, że stamtąd przybył Uszakow. I dla Tajana Uszakow był Rosją, jak przedtem Rosją byli kupcy, skupujący za bezcen zdobycz myśliwską. Bolszewik Uszakow nie był podobny do kupców, a więc i Rosja była teraz inna. Uszakow często opowiadał o niej i Tajan słuchał kiwając głową z aprobatą. He! He! Tak! — myślał zamyślony, a potem siedząc samotnie z fajką na progu jarangi, myślał o tej dalekiej ojczyźnie, która jest gdzieś tam za morzem i górami. Zastanawiał się kołyszając się w dymie tytoniowym; co przybywa tutaj z Wielkiej Ziemi? Stamtąd przybył

Uszakow. Czy to dobrze? O, bardzo dobrze! Bez Uszakowa Tajan umarłby w zatoce Opatrzności. Stamtąd są parostatki — to tak samo dobrze. Stamtąd rzeczy potrzebne Tajanowi, — ot, ten karabin, ta bańka z naftą, ta słodka muzyka w brązowym pudełeczku, ten chleb, — i to tak samo dobrze. Bardzo dobrze, doskonale. Nic złego stamtąd nie przybywa. Tak właśnie. Tajan wie o tym. Oto wszystko, co wie o Wielkiej Ojczyźnie, ale chce dowiedzieć się i dowie się więcej.

Jeszcze w pierwszych dniach pobytu na wyspie Uszakow zgromadził wszystkich ludzi i powiedział, że trzeba postawić wysoki słup. Słup postawiono, a na sam wierzchołek jego Uszakow wciągnął sztandar państwowy i gorący jak krew. Załopotał na wietrze jak płomień, ogniska rodzinnego! młody Tajan dowiedział się od myśliwców, że to sztandar jego Ojczyzny. Zerwał wtedy czapkę z głowy, podrzucił ją do góry i podniósł karabin nad głowę i wszyscy dokoła uczynili to samo i ogłosili, że wyspa jest ich ziemią, a paśowa flaga ich flagą i przy sięgali, że będą bronić wyspy i flagi bardziej niż życia.

I oto pewnego razu — wydarzyło się to po roku od ich przysięgi — u brzegu wyspy ukazał się obcy szkuner. Obca flaga wisiała na nim, obcy ludzie lornetowali wybrzeża.

Wtedy zebrali się na radę wojenną wszyscy mężczyźni z wyspy. Palili fajki i zabierali głos po kolei. I każdy mówił: wyspa jest nasza.

— Czemu niepokoją nas cudzoziemcy? — zawołał mały Pola, a Kiwjan podniósł ogromne włochate ręce i potrząsnął nimi.

— O! — zaryczał. — O! Mieszkaliśmy na Alasce. Znam ich. O!

Uszakow słuchał i uśmiechał się. Ta wyspa pusta, naga, której nawet nie znają wcale, na której nie ma jeszcze osiedli ani grobów — w jaki sposób stała się dla nich taka droga i bliska, że pragną jej bronić za cenę życia? I uśmiechał się radośnie słysząc jak hałasują mężczyźni.

Potem podzielił wszystkich na grupy, wyznaczył wartowników, rozdał broń i ładunki i kazał przygotować się do obrony.

Tajan chodził po wybrzeżu ze strzelbą i bystrym wzrokiem myśliwca śledził obcy szkuner. Serce waliło mu przedko i dawny okrzyk wojowniczy, zapomniany przez jego pokornych przodków na spokojnym wybrzeżu, gotów był się zerwać z jego zapiekłych ust.

Ale szkuner pozostał na rejdzie i oddalił się zrozumiawszy widocznie, że wyspa zajęta jest przez ludzi radzieckich.

A potem nagle nadleciał samolot. Motory jego rozryczały się nad samym osiedlem i Tajan padł na kolana i drżący przytulił się do ziemi; nigdy jeszcze nie widział maszyn do latania.

Cała ludność wyspy zamarała z przestachu.

Uszakow zaniepokojony poszedł z naganem w ręku ku zatoce Rogersa. Zatraskany przyglądał się, jak hydroplan woduje; żadnych znaków rozpoznawczych nie było na nim widać.

Z maszyny wyszli na brzeg dwaj ludzie: krępy lotnik i wysoki chudy mechanik, obaj w kombinezonach. Uszakow patrzył na nich pochmurnie, a oni — na niego!

W ten sposób upłynęło kilka długich niepokojących minut. Wreszcie wysoki nie wytrzymał:

G. d. n.